

SMUTNA KRONIKA

MILWAUKEE, WIS.

Otrzymał odszkodowanie za zbałamucenie żony

Otto Preufert, lat 44, ma zapłacić \$3,000 Józefowi Niemczykowi, lat 58, sprawcy cygar, za całonocne jego żony. Niemczyk żył szczęśliwie ze swoją żoną Kazimierą przez trzydzieści pięć lat, aż do czasu, kiedy przyszedł na mieszkanie Ottona Preuferta trzy lata temu. Tak on, jak żona połubili swego lokatora i wkrótce zaczęli uważać go za członka rodziny. Ale wkrótce okazało się, że pomiędzy żoną a stowotnikiem związała się przyjaźń bardzo bliska, gdyż każdo ranka, kiedy wychodził do pracy, lub wieczorem, kiedy powracał do domu, otrzymywał od niej namiętane chustki. Wazelne protesty męża nie odnosiły skutku, a nawet przeciwnie sytuacja jeszcze bardziej pogarszała się. Stowotnik z dnem każdym

stawał się w domu gorzej, "mówił Niemczyk, "jak, że w końcu musiałem się wyprzedać z mojego mieszkania i wynająć sobie pokój w domu stowotniczym. A Otto zajął najlepszy pokój w moim domu". Preufert zaprzeczył oskarżeniom Niemczyka i powiedział, że do dziś dnia mieszka jako zwykły stowotnik. Powie, że żona, która nie żyła ze sobą razem w tym czasie, kiedy się do nich sprowadził, i że nie jest odpowiedzialny za ich separację. Nigdy nie okazywał dla Niemczyka miłości, gdyż wcale jej nie kochał. Lecz tłumaczenie się Ottona na nic się nie zdało. Ława przysięgłych po wysłuchaniu obu stron skazała go na zapłacenie żądanej sumy w wysokości \$3,000, jako odszkodowania za zbałamucenie żony.

CHICAGO, ILL.

ZABITY „KOT” BYŁ POLAKIEM

„Kot”, jak nazwała policja zbrodniarza który od dłuższego czasu napadał na bezdomne kobiety w okolicach Edgewater i Ravenswood, został zabity przez sierżanta Volquarsia i Orłowskiego, gdy napadł na doróżkarszą przy Lawrence Ave. Zabitym zbrodniarzem, przeważającym „Kotem”, jest podobno Bernard Graliński, dawniej zamieszkały pod nr 1419 Emma St. Opis „Kota” zgadza się z opisem zabitego Gralińskiego.

tem, że strzał był przypadkowy. Uwierzono temu i, jak się zdaje, władze zaniechają dalszych kroków.

MEDFORD, WISS.

Spaliła się w pożarze domu

Pani Mądninowa Nowak, licząca lat 41, zginęła w pożarze, który zniszczył jej dom w Holy w powiecie Taylor. Maję jej oszczędziły koronowaty łak. Znajdował się w stodole w zęszużym wieczorem, gdy usłyszał hałas w domu. Poszedł zobaczyć, co się dzieje i ujrzał kuchnię w płomieniach, a swą żonę biegającą w środku. Udało mu się wydostać ją raz z płomieni, ale zaraz wbiegła z wrotem do palącego się domu i tam zginęła wskutek wybuchu, jaki nastąpił. Gdy ją wydosłał po raz drugi, była tak mocno popalona, że umarła w kilka godzin później. W tym czasie nie było nikogo na farmie.

Skarży o odszkodowanie za śmierć męża.

Agneska Woch, matka czworogdziesięcioletniej córki, wniosła do sądu skargę przeciw Józefowi Kozakiewiczowi o \$25,000 odszkodowania za spowodowanie wypadku, którego ofiarą padł jej mąż, Józef Woch. Zmarły Woch w dniu 14 czerwca, bieżącego roku, zatrudniony był jako cieśla przy budowie nowego domu należącego do Kozakiewicza, upadł nieszczęśliwie z rusztowania i pokrzywdził się śmiertelnie. Kozakiewicz, według oświadczenia pani Woch, był odpowiedzialny za ten wypadek przez to iż nie dopilnował, aby rusztowanie było mocno zbudowane i umocowane do budynku. Zmarły liczył 40 lat życia.

Niebezpiecznie pokaleczony przez automobil.

Antoni Hajeński (lat 30, 361 Casper Ave.) doznał rozbitcia czaszki w wypadku automobilowym, jaki miał miejsce na rogu ulicy McGraw i Central St. Odwieziono go po wypadku do szpitala „Receiving”. Lekarzy orzekli, że jest bardzo mała nadzieja na jego wyzdrowienie. Wypadek spowodował automobilista Robert Lavitt.

WARREN, PA.

Wrzuciła list do skrzynki alarmowej

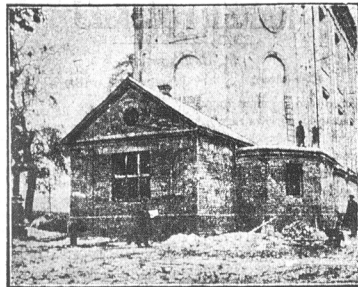
Genowefa Pilut (1315 Fifth Ave.), służąca, wysłana przez pracodawcę z listem do skrzynki pocztowej, przez nieścisłość próbowała włożyć go do skrzynki alarmowej. Praybiła straż pożarna, ponieważ ją, gdzie należały listy wrzucić.

BRIDGEWATER, MASS.

Postrelili przypadkowo dwóch braci

Alfred Antonowicz, lat 11, syn Michała Antonowicza, zamieszkałego przy 144 Franklin Street, postrelili niebezpiecznie z dwóch dwóch braci braciów, półrocznego Teodora i siedmioletniego Pawła. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej porannym, odesłano ich natychmiast do szpitala w Brockton. Tam okazało się, iż stał ich jest groźny i prawie bez nadziei. Alfred, po postreleniu braci, zbiegł do pobliskich lasów, gdzie znalazł go ukrytego na drzewie. Tłumaczył się

KRONIKA ILUSTROWANA Z POLSKI



Historyczny kościółek na Woli, w Warszawie, ustraka godny siebie wygląd. Kościółek ten chyli się już ku ruinie. Zapomniany, przez dziesiątki lat nieremontowany i zdany na łaskę losu, przedstawia dziś nader przykre widok, tem przykrejszy, iż przedsiębiorca awaryjnie jest właśnie z tak pieknie wspomnianymi z dzieł wywołanych wałk narodu.



Na ulicach Warszawy zaczyna panować coraz większy porządek. Na rogach ulic rostawiają się kosze z kwiatami i zielenia lub innymi towarami, handlarzy szumnie oznaczają się przez organa porządku publicznego, czy wypełniają wszystkie formalności podatkowe miejskie i porządkowe oraz są nieuchylają obowiązującym przepisom sanitarnym, porządkowym i cennikowym. Moment takiej kontroli przedstawia właśnie nasza ilustracja. Kwiatkarka okazuje kwit za opłacone miejsce postoję, policjant zaś sprawdza zawartość koszy.



Minister rolnictwa Raczynski wziął udział w konferencji prasowej jaka odbyła się ostatnio w Warszawie i na której zapoznali przedstawiciele prasy z aktualnymi zagadnieniami życia rolniczego.



Wzorowy gmach szkoły powszechnej przy ul. Rybacki.



Uczestnicy zjazdu polsko-czeskiego w Pradze przed laty trzydziestu

CHŁOPI REJMONTA

Borna, stary powożny gospodarz kocha się i żeni z najpiękniejszą w wal doświadczoną Jagną. W miłosnym zakalepieniu zapisuje jej cały majątek.

Borna krzywdził dalece swoje wydziedziczone. Z tego powodu powstaje bunt. Antek najstarszy syn kocha się do utraty zmysłów w uwodzicielkę Jagę, wyrzucasz syna z domu i synowa. Piękna macocha panuje i rządzi sercem i majątkiem Borney. Antek uwabił się z domo opiekunką, a jego reszty nie oszczędził.

Spotyka się z Jagną skrywie. Chęć głono i tem rupoj. W Chęć Anteków nigdy i ubowo. Niech Antek ostrożnie oł swoich pracuje za siebie i za męża.

W noc wigilijną stało się niebezpieczeństwo. Starzy Borna zszedł na zdrajcę Jagę i Antka. Podpalił stodołę gdzie para zakochana analizowała na schadzki. Wygrał z domu Jagę. Hanka, synowa doglądała starog. Wszystkie niodła spadła na biedną Hankę. Wrzeszcząc huczącym i cierpieniem. Starzy Borna, umiera. Antek, który ciągle jeszcze kochał do szale Jagę, po wyjściu z aresztu, próbuje namówić ją do ucieczki do Ameryki. Jagę drań sobie i Antka i jego miłość, wybiera się miara. Antek opowiaduje swoją ropacę, zwraca się do Hanki, nawrócy i wybaczone z miłosnych uroków. Żadne zapawała pogoda wa wał i w duszach chłopców. Nie cierpił i posznuu wieści przewiał nad skołnietami duszami. Historię to zilustrowała całkowicie. Odczytujemy nam scena Polska-Trair Polak.

New York 25-go listopada, w niedziele, w Washington Irving High School, o godzinie ósmej wieczorem.

W Philadelphia, PA., tego grudnia, w środę, w Moore Auditorium, o godzinie ósmej wieczorem.

W Newark, N. J., w pierwszej połowie grudnia, data i miejsce jeszcze nie ustalone.

Wypadek wiołów wziętymny liczą, wrodzenie skóry na głowie, wypadanie włosów i niekiedy inne zaburzenia skóry. WYPADEK AREEATA (Lycie Mielca) jest skutkiem braku witamin. Wszakże w naszym czasie i przy nieodpowiedniej diecie, w szczególności, w przypadku, natężeniu jedzenia na krótko, może być leczenie. Teraz mała głowa jest pokryta bujną czupryną.

LOUIS SALOMONE, 152 W. 130th St., N. Y. City.

Wypadek wiołów wziętymny liczą, wrodzenie skóry na głowie, wypadanie włosów i niekiedy inne zaburzenia skóry. WYPADEK AREEATA (Lycie Mielca) jest skutkiem braku witamin. Wszakże w naszym czasie i przy nieodpowiedniej diecie, w szczególności, w przypadku, natężeniu jedzenia na krótko, może być leczenie. Teraz mała głowa jest pokryta bujną czupryną.

LOUIS SALOMONE, 152 W. 130th St., N. Y. City.

Wypadek wiołów wziętymny liczą, wrodzenie skóry na głowie, wypadanie włosów i niekiedy inne zaburzenia skóry. WYPADEK AREEATA (Lycie Mielca) jest skutkiem braku witamin. Wszakże w naszym czasie i przy nieodpowiedniej diecie, w szczególności, w przypadku, natężeniu jedzenia na krótko, może być leczenie. Teraz mała głowa jest pokryta bujną czupryną.

LOUIS SALOMONE, 152 W. 130th St., N. Y. City.

YONKERS, N. Y. Do Polonii w Yonkers

Obrwota! „Dziem z Wami i myślami z Wami. Nigdy mi, kto śmiecheta, nie był obelżywym.”

Słowa te wyrzekł w przedczym w „testamencie” Juliusz Słowacki.

A dalej w tym samym poemacie powiedział:

„Nlech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niozą owidły kaganiec...”

Temi więc słowy niemierniełego poetę apelujemy dziś do Was obywateli o przybycie gromadnie na wiec: pnia kużalnego, dnia wtorego, 21-go listopada, godzina wieczór, o godzinie ósmej, do sali klubu, pu 46 Orchard Street.

Jako cząstką wielkiej rodziny, której na imię polski lud pracujący potocznie się musi do wspaniości jego doświadczeń i walk o lepsze jutro, nie możecie pozostać obojętnymi na apel tegoż w narodzie ślachiście.

Żywie słowo wypróbowanym pracownika i wybitnego znanego ludu, polskiego trafnością i siłą argumentacji da Wam uspokojenie i siłę, a ducha tak bardzo potrzebne targanemu społeczeństwu polskiemu o Polsce wychodzący.

Sędzić będziecie sami lecz przyjąć powinniście waszycy.

Matczyc się pozbyć kaszla prędko używając

SEVERA'S COUGH BALSAM

Przywołaj szybko objaw się kaszla. Każdy wasz jest was a siam opiewi. 55c i 50c.

Od zaziębienia pomagają

Severa's Cold Tablets.

o 10 cenzów. Domagajcie się w aptekach.

W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa

DWA BIURA—DR. HENRYK SOKAL

W Brooklynie—141 Kent Street
Godziny—od 11 do 10 po południu i od 1 do 7 wieczorem.

W New Yorku—303 East 17th Street
Godziny—od 6 do 7 wieczorem.

Telefon: Orchard 1657

Jedyny Polski Sklep Męskich, Chłopięcych Ubrań i Palet NAJNOWSZE MODY DO NABYCIA

PAŚCICZNIK & SHEREMETA, Inc.
Clothing Store Mens, Young Mens' and Boys
113 AVENUE A. Between 7th & 8th Streets NEW YORK, N. Y.

PRZESYŁKI NA GWIAZDKĘ

DOLARY AMERYKAŃSKIE WYPŁACANE W POLSCE przy następujących opłatach:

\$ 5.00	\$ 5.60	\$ 100.00	\$ 102.25
\$ 10.00	\$ 10.55	\$ 200.00	\$ 204.25
\$ 20.00	\$ 20.70	\$ 500.00	\$ 509.00
\$ 30.00	\$ 30.80	\$ 1000.00	\$ 1017.00

Telegraficznie \$2.00 dodatkowo do powyższych opłat. Wysyłamy pieniądze do Polski od 26 lat z pełną gwarancją.

EMIL KISS, BANKER

4th AVENUE, przy 9 ulicy NEW YORK

BILETY OKRĘTOWE — WKŁADY

Heckers' FLOUR

Dla lekkości HECKERS'

Wyjątkowa ilość kleiku zawarta w mące Heckers' zapobiega opadnięciu i tworzeniu się zakalek, przyjmuje więcej mleka i wody i daje jedrnie, równe ciasto, które "nie opada" i to zabezpiecza wyborny smak.

Maka Heckers' daje większy i lepszy bochenek chleba i bułki pierwszorzędnej jakości.

Od r. 1840—OSZCZĘDNOŚCIOWA mąka—Znaczący więcej

NOWY ŚWIAT

Published Daily and Sunday by the
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

B. F. WECHTNIK, Publisher and President
M. B. SZEPOLSKI, Editor
F. POLKA, Managing Editor

Wienski wydawcy przez Spółkę Wydaw. "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 18, 1914,
at New York Post Office, New York, N. Y.

Subscription rates outside	
One Year Post Office Daily	\$5.00
Six Months Post Office Daily	\$3.00
Three Months Post Office Daily	\$1.50
Three Months Post Office Sunday	\$1.00
Three Months Post Office Sunday	\$1.00
Subscription rates outside	
One Year Post Office Daily	\$5.00
Six Months Post Office Daily	\$3.00
Three Months Post Office Daily	\$1.50
Three Months Post Office Sunday	\$1.00
Subscription rates Manhattan	
One Year Post Office Daily	\$4.50
Six Months Post Office Daily	\$2.75
Three Months Post Office Daily	\$1.37
Three Months Post Office Sunday	\$0.88

MAINTENANCE OFFICE
34 Union Square, New York, N. Y.
Telephone, BR 2-2237

PARTJA KONSERWATYWNA W POLSCE

Korespondent nasz donosi z Warszawy że w Polsce powstaje nowa partja konserwatywna na czele której stoi Janusz Radziwiłł. Ze powstanie takiej partji jest prawdopodobne, wyraziłoby przypuszczenie po słynnej wizycie Marszałka Piłsudskiego w Niewieszcu, która została tendencyjnie rozreklamowana jako dążenie obecnego premiera do zostania królem polskim.

W nowej partji, czytamy, miała przeważać bieżąca nie ziemianina, co wskazuje że będzie ona oparta na innych podstawach, niż "Staficyzmy" w byłym zaborze austriackim, w których przeważali ziemianie. Partja konserwatywna dzisiaj w Polsce, to bicz na Narodową Demokrację i w ogóle na istniejący pod jej komendą blok „chjny”. Endecja jak to zawsze twierdziła, musi być rozbita, jako twór niaturalny, na gruncie zaborem wyrosły. W warunkach, jakie panują obecnie, nie dokona tego lewica, która sama wymaga skonsolidowania się i reorganizacji.

Istnienie partji konserwatywnej nie tylko nie uszczyplił posiadania obozu postępowego, ale raczej powinno oboz ten wzmacnić. Oczywiście zależne, jest wszystko od wyzwołów, z jakich zbuduje się nowa partja. Zależne jest od programu, ale najbardziej od ludzi, którzy staną na czele. Zdrowy konserwatyzm, czy zgadzamy się z nim, czy nie, czyści w Polsce atmosferę z polityki narodowo-demokratycznej, a to jedno będzie bezwarunkowo plusem dla Polski.

Jest tylko jednak kwestja, czy partja taka naprawdę się utworzy i czy nie stanie się jeszcze jednym dodatkiem do nadmiernego ciężaru partyjnego jaki obciąża dzisiaj Polskę.

JAK NIEMCY DZIAŁAJĄ NA POMORZU

Niemcy nie ustają w robocie nad przygotowaniem zaboru Pomorza. Pisma pomorskie często alarmowały o popieraniu przez kapital niemiecki tutejszej mniejszości niemieckiej i wzwrały uwagę społeczeństwa i Rządu na niebezpieczeństwo z tego płynące. Jednakże alarmy te nie pomogły. Pieniądz niemiecki w dalszym ciągu skryje a wytrwale pracuje nad odebraniem Pomorza od Polski. Nie tamuje tej krepciej roboty ani rząd, ani społeczeństwo, ani Związek obrony Kresów Zachodnich, którego celem jest odparcie wszelkich zakusów zaborczych wroga zachodniego. Należy bowiem kapitałów zagranicznych niemieckich na Pomorze w postaci pożyczek hipotecznych i wekslowych, trwa w dalszym ciągu, przyrzeczone pożyczki te wyłącznie są dostępne dla wrogo usposobionych względem ludności polskiej Niemców. Ostatnio przeprowadzona statystyka wykazała, że do lipca b. r. Niemcy na Pomorzu otrzymali następujące sumy w formie pożyczek: 396,000 złotych, 1,124,338 guldénów holenderskich, 24,000 marek niemieckich, 94,444 dolarów, 210,000 franków szwajcarskich.

Pożyczki te udzielają następujące instytucje: Holländische Bankenlandbank w Gdańsku, Vereinsbank w Toruniu i Wejcherowo, Revisionbüro w Toruniu.

Z powyższego funduszu pożyczkowego otrzymali Niemcy toruńscy pożyczki.

PO 31 LATACH MAŁŻENSTWA NIE BYŁO MAŁŻENSTWEM

Takie dziwaczne rzeczy zdarzają się na tym naszym świecie. Przed 31 laty multimilionerka amerykańska Vanderbilt, wysłała żamąż za księcia angielskiego Marlborough. 31 lat małżeństwa było ze sobą, mało dzieci i naważnie przez żyjącej wszystko było w porządku. Przez ten czas książę zdążył zabrać od swej małżonki siedem milionów dolarów, ale to do rzeczy nie należy.

Teraz starym księciu zachciało się nowej żony. Zwrócił się do księcia po rozwód. Ksiądz katolicki nie daje w zasadzie rozwodu, ale czasami, jak kto dobrze zapłaci, to go otrzyma.

Ciekawą jest zasada na której Rzym opera swe decyzje rozwodowe. Małżeństwo wtedy tylko może być rozwiązane, jeżeli nie było małżeństwem... No i po 31 latach wspólnego pożycia książę angielski i milionerka amerykańska otrzymały uznawanie wzięw, bo Rzym uznał że nie był małżeństwem.

Nadzwyczajnie interesująca historia; chociaż nie powiemy, że z punktu widzenia społecznego i religijnego bardzo budująca.

NAJMNIEJSZY CZŁOWIEK

W Oakthorpe, w Anglii, zmarł, przeżywszy 71 lat, Alfred Bradford, najmniejszy człowiek na świecie.

Karzelek ten mierzył zaledwie 42 centymetry wysokości i mógł w butach i kapeluszu przejść swobodnie pod brzemchem konia.

Pomimo jednak tych miniaturowych rozmiarów, był piechurkiem wytrzymałym, oraz głośnym śpiewakiem na chórze miejscowego chóru. Dyrygował nawet podobno tym chórem, ale chyba postawiony na stole.

HISTORIA FLOTY MARYNARKI POLSKIEJ

St. Nowakowski

(Ciąg dalszy)

Wobec tego Zygmunt August był zmuszony pójść za radą jej i przystąpił do stworzenia własnej polskiej floty wojennej.

Brak czasu i pieniędzy dla stworzenia floty regularnej zmusił go do zorganizowania floty ochotniczej, zaczętej w r. 1568 Zygmunt August wybrał udziele sal, upoważniając Tomasza Sierpnika, zwanego przez Niemców Spiryngem, do wyekwirowania statków wojennych i zaopatrywania marynary. Energię Sierpnika przygotował wkrótce 5 okrętów wojennych, które nie były własnością króla, lecz do wódz i marynary, służących we flocie. W roku 1563 także pozwolenie na uzbudzenie okrętów otrzymał od króla Michał Piłgusz. W 1565 r. flota ochotnicza liczyła 12 okrętów, a w końcu rząd Zygmunta Augusta doszło do liczby 15. Ponadto Skarb państwa nie posiadał środków na budowę okrętów, frotę król starając się do pomocy w tworzeniu siły morskiej, budował okręty z własnych funduszy i dzięki tym zabiegom obok okrętów prywatnych na służbę polskiej, ukazały się okręty królewskie. Wodzem głównym floty był admirał, który „hetman wojna morską”. Tomasz Sierpnik. Pod jego dowództwem zostawali komendanci poszczególnych okrętów, których nazwiska przechowały się do naszych czasów. Byli to: Wasowodz, czyli Wokossowicz, Otto Nanynkies, Genrich, Hans Nerke. Okręty były przeważnie niewielkiej pojemności, po 60-70 ton (tasi — 30 korcy), największe dochodziły do 290 ton. Uzbrojenie okrętów stanowiły armaty, których liczba zależała od wielkości statku. Na dużych było armat do 30. Koszt utrzymania okrętu wynosił około 80,000 złotych polskich rocznie. Były również małe statki zwane „pinkami”, używane przeważnie do celów przewozowych. W wieku XVI wysłał już z użycia, używano niekiedy poprzednio (w wieku XV) flaga handlowa polska, biała z ukoronowanym niebieskim krzyżem i wizerunkiem orła białego w górnym rogu przy drzewcu. Okręty wojenne za Zygmunta Augusta miały barwy: narodowo-polską czerwony z orłem białym, grzech królewski, wyrażający się w polu niebieskim (a od wian XVII czerwonym „pokoń flagi”, t. j. rękę obnażoną, zwroconą w prawo i trzymającą wzniesioną ku górze miecz z czarną kłojącą się.

Zalążek okrętu stanowił marynarsze ochotniki, zwani z niemieckimi „freibierami”. Okręty polskie zatrzymywały statki należące do portów nieprzyjacielskich i konfiskowały ich ładunek. Na mocy umowy z freibierami dzieląc, dziesiątą część tego ładunku stanowiła własność marynary z jednego dnia, działano zła do skarbku królewskiego na znak załobności floty od króla. Także taktyka wojny morskiej była właściwie rodzajem legalnego, osławianego przez państwo, rozboju morskiego, czyli kor

sważenie parę filologów, „Pana Tadeusza” czytając z tym samym trudem, a jakim nad Mahabharatą, albo innym jakimś eposem hinduskim słozą; przywołanie nieśmiertelnego Bana na tworu Słowackiego obemu językowy spęła na niczem, a smutne próby wystawienia jego dramatów na scenie francuskiej tylko srom wielkiemu artyście przyniosły.

Wobec Europy tyłki Szopen nie pocliłubił się możemy. I rzeczywiście niema dziś zagłębka w całej Europie, gdzieby nie piano pochwalnych dytrymbów na cześć Szopena. I po raz pierwszy od niepełnianych czasów ta słynna „cała Europa”, ta z całkiem przymkniętymi, albo z najwyżej — zrydczo przymrużonymi oczyma, gdy o nas chodzą, ogłada się na nas, ale tym razem z całą powagą i szacunkiem, a w swem genuj kajanu się przed genusem Szopena składa hold duszy całego Narodu.

Odscież Wiednia i Konstytucja Trzeciego Maja, a nawet i Grunwald, to relikwie, które raz po raz pokazujące się skruszonym ludowi, był przywidzają zgrabną koczule, posyłał głowę popiołom i kajał się za grzechy przodków, co mu królewską przesłaniem zaprzęcał. Reikwie, które szumnie Europie pokazują, by wspanile dążyć się nie przedawają. Ale tu w obchodzie setnej rocznicy urodzin Szopena święto narodowe stało się świętem całej ucywilizowanej ludzkości.

Szkoła Automobilonowa
Pracowni kursowe - tura z mechaniką, elektryką i jeździe polskim i angielskim przez 20 godzin tygodniowo. Wykłady w języku polskim i angielskim przez 20 godzin tygodniowo. Wykłady w języku niemieckim, francuskim i włoskim. Prace w języku polskim i angielskim przez 20 godzin tygodniowo. Wykłady w języku niemieckim, francuskim i włoskim. Prace w języku polskim i angielskim przez 20 godzin tygodniowo.

SZOPEN A NARÓD

Piękny pletzum każdego narodu; do którego geniusz należy, każe mu obchodzić rocznicę jego śmierci i urodzin, by przez genusa, który wydał, wykazad poniekad żywotność swoją i potęgę, zrobie obruchanki z własnym statm i ich zasobem, spojrzeć wstecz na drogę, którą Dusza-Narodu przebyła i spojrzeć naprzód w kłm światła, jakie dusza genusa, przed się w smolec ziemny przysłała rucieża, a które wazkanie nieomylną drogę, jaką dusza Narodu ma postępować, by z drogi nie zbladzić.

Bo dusza genusa jest syntezą duszy całego Narodu, a z razem filtrum, przez który to wielkiej, przez Boga pomazanej duszy jednostki przedostaje się tylko to, co w Narodzie jest najsłabszym, najczystszy, niezmieszonym i niespożyty.

Przeć się chyba ludzi nie można: Mickiewicza w Europie chwalać i wlebowatępniem duży Narodu, bo wtedy staje się ona jedyną rekompilacją, że Naród, który się w takiej duży objawił, zginąć nie może, przeciwnie, w duszy genusa ma i czerpie przez świadczenie niespożytych swych sił i zwyciężycielski przyszłości.

Sto lat mija, odkąd Szopen nam się nie narodził. Mam wrażenie, że nie doceniamy wazności tej chwili, że nie dość godnie i uroczystości obchodzimy to wielkie święto, w którym dano nam pokazac całej Europie, jak wielką jest nasza potęga w panowaniu Dusza.

Bo jeżeli nam chodzi o chwale i wielkopomność naszego narodu wobec Europy, a chodz nam o to bardzo, to chodz nam o to, aby z ziem polskich tyle nie zwałdzadzamy, co właśnie Szopenowi.

Przeć się chyba ludzi nie można: Mickiewicza w Europie i także jest dusza genusa

Przedstawiamy sobie bowiem sytuację, że wszyscy ludzie zabiorą się do spekulacji. A kto wówczas będzie produkował, kto będzie dla tych paszordów tworzył? Czem będą się wykuliwali, jeżeli nie będzie rzeczywistej, uczciwej, solidnej i twórczej pracy?

Spekulacja może bogactwami temi handlować, w tę lub inną stronę je rzucić, lecz sama nie produkuje, się aktualnie nie tworzy. I ma ona daleko mniejsze znaczenie niż jej powszechnie przypisujemy, nawet wtedy, gdy mówimy o gromadzeniu bogactw.

Za to nieskonieczne większe znaczenie ma inteligencja i sila umysłowa człowieka. Praca mózgu ludzkiego, to największy motor w tworzeniu i pomazaniu bogactw świata. Jeżeli sila fizyczna jest podstawową w naszym systemie społeczno - technicznym, to sila mózgu jest potęgą dająca inicjatywę i potęgę kierowniczą. Olbrzymie wspólczesne fabryki, kolosalne ulepszenia rolne, opamowanie wyzwołów dla ulatwienia komunikacji i zwiększenia produkcji, wszystko to jest wynikiem skombinowania, ujętych w jedne karby sil fizycznych i mózgowych. Obie są PRACA.

Jeżeli ktoś mówi, że tylko spekulacja przynosi bogactwo, ten kłamie. Gorzej, bo ubliżają Pracy, demoralizuje w najgorszy sposób społeczeństwo.

Wyobraźmy sobie bowiem sytuację, że wszyscy ludzie zabiorą się do spekulacji. A kto wówczas będzie produkował, kto będzie dla tych paszordów tworzył? Czem będą się wykuliwali, jeżeli nie będzie rzeczywistej, uczciwej, solidnej i twórczej pracy?

Spekulacja może bogactwami temi handlować, w tę lub inną stronę je rzucić, lecz sama nie produkuje, się aktualnie nie tworzy. I ma ona daleko mniejsze znaczenie niż jej powszechnie przypisujemy, nawet wtedy, gdy mówimy o gromadzeniu bogactw.

Za to nieskonieczne większe znaczenie ma inteligencja i sila umysłowa człowieka. Praca mózgu ludzkiego, to największy motor w tworzeniu i pomazaniu bogactw świata. Jeżeli sila fizyczna jest podstawową w naszym systemie społeczno - technicznym, to sila mózgu jest potęgą dająca inicjatywę i potęgę kierowniczą. Olbrzymie wspólczesne fabryki, kolosalne ulepszenia rolne, opamowanie wyzwołów dla ulatwienia komunikacji i zwiększenia produkcji, wszystko to jest wynikiem skombinowania, ujętych w jedne karby sil fizycznych i mózgowych. Obie są PRACA.

Jeżeli ktoś mówi, że tylko spekulacja przynosi bogactwo, ten kłamie. Gorzej, bo ubliżają Pracy, demoralizuje w najgorszy sposób społeczeństwo.

Wyobraźmy sobie bowiem sytuację, że wszyscy ludzie zabiorą się do spekulacji. A kto wówczas będzie produkował, kto będzie dla tych paszordów tworzył? Czem będą się wykuliwali, jeżeli nie będzie rzeczywistej, uczciwej, solidnej i twórczej pracy?

Spekulacja może bogactwami temi handlować, w tę lub inną stronę je rzucić, lecz sama nie produkuje, się aktualnie nie tworzy. I ma ona daleko mniejsze znaczenie niż jej powszechnie przypisujemy, nawet wtedy, gdy mówimy o gromadzeniu bogactw.

Za to nieskonieczne większe znaczenie ma inteligencja i sila umysłowa człowieka. Praca mózgu ludzkiego, to największy motor w tworzeniu i pomazaniu bogactw świata. Jeżeli sila fizyczna jest podstawową w naszym systemie społeczno - technicznym, to sila mózgu jest potęgą dająca inicjatywę i potęgę kierowniczą. Olbrzymie wspólczesne fabryki, kolosalne ulepszenia rolne, opamowanie wyzwołów dla ulatwienia komunikacji i zwiększenia produkcji, wszystko to jest wynikiem skombinowania, ujętych w jedne karby sil fizycznych i mózgowych. Obie są PRACA.

Jeżeli ktoś mówi, że tylko spekulacja przynosi bogactwo, ten kłamie. Gorzej, bo ubliżają Pracy, demoralizuje w najgorszy sposób społeczeństwo.

Wyobraźmy sobie bowiem sytuację, że wszyscy ludzie zabiorą się do spekulacji. A kto wówczas będzie produkował, kto będzie dla tych paszordów tworzył? Czem będą się wykuliwali, jeżeli nie będzie rzeczywistej, uczciwej, solidnej i twórczej pracy?

Spekulacja może bogactwami temi handlować, w tę lub inną stronę je rzucić, lecz sama nie produkuje, się aktualnie nie tworzy. I ma ona daleko mniejsze znaczenie niż jej powszechnie przypisujemy, nawet wtedy, gdy mówimy o gromadzeniu bogactw.

Za to nieskonieczne większe znaczenie ma inteligencja i sila umysłowa człowieka. Praca mózgu ludzkiego, to największy motor w tworzeniu i pomazaniu bogactw świata. Jeżeli sila fizyczna jest podstawową w naszym systemie społeczno - technicznym, to sila mózgu jest potęgą dająca inicjatywę i potęgę kierowniczą. Olbrzymie wspólczesne fabryki, kolosalne ulepszenia rolne, opamowanie wyzwołów dla ulatwienia komunikacji i zwiększenia produkcji, wszystko to jest wynikiem skombinowania, ujętych w jedne karby sil fizycznych i mózgowych. Obie są PRACA.

Jeżeli ktoś mówi, że tylko spekulacja przynosi bogactwo, ten kłamie. Gorzej, bo ubliżają Pracy, demoralizuje w najgorszy sposób społeczeństwo.

Odpowiedzi Redakcji

Stanowna Redakcji!
Kurs złotych w listopadzie 1926 roku? M. L.

Stanowna Redakcji!
Kurs złotych w listopadzie 1925 roku? M. MAZ.

Stanowna Redakcji!
„Jle kosztuje asyrtarka do Polski na okrecie Washington? M. MAZ.

Stanowna Redakcji!
Szyfrarka do Polski drug klasa t. i. w powrotem na każdym prawie okresie kosztuje to samo około \$300 — \$160 w jedną stronę. A. E., New York City, N. Y.

Stanowna Redakcji!
Odział New York City Bank, nie bęszczący się al sfidmów plezru w Banku Doughtery Bank, 69 Wall St.

STARE ZASZLUZENE LINIE

RED STAR LINE

WHITE STAR LINE

Powtórnie dostały od RZĄDU POLSKIEGO KONCESJĘ na przywóz pasażerów z Polski. Kupując sztyfarkę, sprawdzoną przez nas, otrzymasz one linij okrętych „Red Star Line”, lub „White Star Line”, na których okrętach tysiące osób przyszedlo już z Polski.

RED STAR LINE
WHITE STAR LINE
1 BROADWAY NEW YORK
lub u przedstawicieli w naszym agentów.

SZYBKIE PRZEJAZDY Z POLSKI

Via jedyny port polski, „GDYNIA” i Havro

Francuska Linja ofiarowuje świetne wygody i ułatwienia w sprwadzeniu krewnych z Gdyni. Wiadomości i w Gdyni na jeden z najnowszych okrętów i jeden z wygodnych pasażerskich kablnych (nie mieszczących pasażerów) do Havro, gdzie przesiadujemy się do naszych własnych Trans-Atlantycznych okrętów do Nowego Jorku.

Representant nasz w Polsce jest dr Waszych usług i przyjemności dopomoge Waszym krewnym.

Spytajcie się Waszego agenta o naszą obsługę.

19 State Street, New York. Agencja wasze

WYSTĘPIA PIENIĘDZKI

AGENCJA KARTOPOWYCH

WŁASNA FOTOKOPIIA

WYKONANIE

251 EAST 22ND ST. NEW YORK

SZYBKIE PRZEJAZDY Z POLSKI

Via jedyny port polski, „GDYNIA” i Havro

Francuska Linja ofiarowuje świetne wygody i ułatwienia w sprwadzeniu krewnych z Gdyni. Wiadomości i w Gdyni na jeden z najnowszych okrętów i jeden z wygodnych pasażerskich kablnych (nie mieszczących pasażerów) do Havro, gdzie przesiadujemy się do naszych własnych Trans-Atlantycznych okrętów do Nowego Jorku.

Representant nasz w Polsce jest dr Waszych usług i przyjemności dopomoge Waszym krewnym.

Spytajcie się Waszego agenta o naszą obsługę.

19 State Street, New York. Agencja wasze

FRANCE LINE

Compagnie Generale Transatlantique

FRANCE LINE

WYKONANIE

251 EAST 22ND ST. NEW YORK

SZYBKIE PRZEJAZDY Z POLSKI

Via jedyny port polski, „GDYNIA” i Havro

Francuska Linja ofiarowuje świetne wygody i ułatwienia w sprwadzeniu krewnych z Gdyni. Wiadomości i w Gdyni na jeden z najnowszych okrętów i jeden z wygodnych pasażerskich kablnych (nie mieszczących pasażerów) do Havro, gdzie przesiadujemy się do naszych własnych Trans-Atlantycznych okrętów do Nowego Jorku.

Representant nasz w Polsce jest dr Waszych usług i przyjemności dopomoge Waszym krewnym.

Spytajcie się Waszego agenta o naszą obsługę.

19 State Street, New York. Agencja wasze

SZYBKIE PRZEJAZDY Z POLSKI

Via jedyny port polski, „GDYNIA” i Havro

Francuska Linja ofiarowuje świetne wygody i ułatwienia w sprwadzeniu krewnych z Gdyni. Wiadomości i w Gdyni na jeden z najnowszych okrętów i jeden z wygodnych pasażerskich kablnych (nie mieszczących pasażerów) do Havro, gdzie przesiadujemy się do naszych własnych Trans-Atlantycznych okrętów do Nowego Jorku.

Representant nasz w Polsce jest dr Waszych usług i przyjemności dopomoge Waszym krewnym.

Spytajcie się Waszego agenta o naszą obsługę.

19 State Street, New York. Agencja wasze

WINCENZO BLASCO IBANEZ POWIEŚĆ

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

(Ciąg dalszy)

Jakieś stare małżeństwo siedziało przy stoliku tuż obok dwóch przyjaciół. Byli to rentjerzy, wiodący życie spokoju i mierności, którzy nie pamiętali, żeby kiedykolwiek byli po za domem o tej porze i nie przewracali się jeszcze na drugi bok w porządnie zasłanym łóżku. Porwani ogólnym zapalem wyszli na bulwar „przypatrzywać się zbliska wojnie”. Cudzoziemski język, jakim posługiwali się o bąj sąsiedzi dał meżowi wysokie wyobrażenie o ich godności.

— Panowie myślą, że Anglja pójdzie z nami?

Argensola wiedział tyle, co i on, ale odpowiedział z całą pewnością:

— Niewątpliwie, to rzecz postanowiona.

Stary powstał:

— Niech żyje Anglja!

I zachęcony pełnym uwielbieniem wzrokiem małżonki, zanucił jakąś zapominaną patriotyczną piosenkę, akcentując gestami refren, który mało kto zdołał powtórzyć!

Obaj przyjaciele musieli wstąpić pociętą do domu. Nie spotkali ani jednej dorozki lub automobila, którzy ich chciał zawieźć, wszyscy jechali w przeciwnym kierunku: na dworzec. Obaj byli w złym humorze, ale Argensola nie umiał się w milczeniu.

— Ach! kobieto!

Juljan żałował bardzo przystwoity stonunek trawjący już kilka miesięcy z pewną niedłtetką z ul. Taibout. Spędzali oboje niedzielne w okolicach Paryża, czesząc się do kinematografu, unosili się nad subtelnością nowości, drukującej się w feljetonie popularnego dziennika; całowali się na pożegnanie, kiedy ona o zmierzchu wsiadała do pociągu, ma jącego ją zawieźć do Bois Colombes, by sobie spała pobożnie pod dachem rodzicielskim, to było wszystko. Ale Argensola liczył chytne na czas, który międzykaj najsztwardzialsze cnoty.

tego wieczoru spotkali się w restauracji z pewnym Francuzem, który miał jechać nazajutrz: rano, by połaczyć się ze swoim pułkiem. Dziewczyna widywała go czasem z Argensolą i nigdy nie wydał jej się godnym specjalnej uwagi; ale dziś zachwycił ją raptem, jak gdyby go coś nagłe przeobraziło. Postanowiła nie wracać na noc do rodziców; chciała widzieć, jak się zaczyna wojna. Zjedli o biad razem i wszystkie jej względy były dla tego, który odejżdżał. Prawie że się broniała zdejta nagła wstydliwość, gdy Argensola chciał skorzystać z praw dawniej nabytych, szukając jej ręki pod stołem. A jednocześnie prawie wykręcała sobie, opierając głowę na ramieniu przysłego bohatera i tonąc w nim wzrokiem bezzębne zachwytu.

— I poszli sobie!... Poszli sobie razem — rzekł melancholijnie. — Musiałem ich poznać, żeby nie przedłużyć mego smutnego położenia... I naporacować się tyle!... da niegoli.

Umilkł na chwilę, potem zmieniając bieg myśli dodał:

— Przyznaję wszelako, że jej postępowanie jest piękne. Jaka szlachetność w kobietach, gdy sądzą, że nadeszła chwila poświęcenia się!... Ona biedaczka boi się ogromnie ojca, a jednak spędzi noc poza domem z kimś, kogo zaledwie zna i o kim nie myślała przed kilku godzinami. Narod jest wdzięczny tym, którzy mają narażać życie dla niego, i ona, biedactwo, pragnie także uczynić coś dla tych, którzy idą na śmierć, dać im odrobinę szczęścia w ostatniej chwili... i dorowuje to, co ma najniebezpieczniejsze, czego nigdy nie może odczekać... Śmieje się ze mnie, ale przyznaj, że to jest piękne!...

Desnoyers śmiał się istotnie z nieszczęścia przyjaciela, pomimo, że i on sam doświadczył ciężkich zryzgot, chowanych w tajemniczo. Nie widział się z Margaritą od owego pierwszego spotkania. Tylko miewał od niej listowne wiadomości... Przeklęta wojna! Iłe przeciwności dla ludzi szczęśliwych! Matka Margarity zachorowała... Była ciągle myślą przy synu, który był oficerem i miał chęć pierwszego dnia mobilizacji. A Margarita nie pokoiła się również o brata i uważała za rzecz niewłaściwą iść do pracowni, podczas gdy w domu rozpaczala matka. Kiedyż będzie koniec temu wszystkiemu?

Juljan potrząsł się także o cześć na czterekroć tysięcy franków, przywieziony z Ameryki. Poprzedniego dnia odmówił mu w banku wypłaty, tłumacząc się brakiem awisa. Dziś powiedzieli, że dostali awiso, ale również nie dali mu pieniędzy. Wieczorem, kiedy wszystkie kredytowe instytucje były już zamknięte, rząd wydał rozporządzenie, ustanawiające moratorium, aby uniknąć ogólnego bankructwa wskutek paniki finansowej. Kiedyż mu zapłać? Coże kiedy skończy się wojna?

która się jeszcze nie zaczęła; może nigdy. Juljan nie miał zaledwie innej gotówki, prócz dwóch tysięcy franków, oszczędzonych na podróży. Wszyscy jego przyjaciele znajdowali się w rozpaczyliwym położeniu, pozbawieni gotówki, którą mieli zdeponowaną w bankach. Ci, którzy posiadali trochę pieniędzy, byli zmużeni odbywać wędrówki z kantoru do kantoru lub wystawać w ogonkach u drzwi banków, by zmusić ich jak banknot. Ach wojna! Ta idyotyczna wojna!

W połowie Pół Elizejskich zobaczyli męź czynny w kapeluszu o szerokich krawcach, który szedł z wolna przed nimi, mówiąc sam do siebie. Argensola poznał go przy przejściu kolo latarni:

— Przyjacieł! Czernow!

Rosjanin odwrócił ukłon, przyciem z głębi jego brody ulotniła się lekka woń wina. Bez żadnego zaproszenia przystawiał krok do chodu obu przyjaciół i szedł dalej wraz z nimi ku Lukowi Triumfalnemu.

Juljan dotychczas ograniczał się na milczących powitaniach, ilekroć spotkał na kurzarzu tego przyjaciela Argensola. Ale smutek łagodził nastroje i każe szukać niby rzeciwęcę cienia przyjaciela maluczkiego. Czernow ze swej strony patrzył na Desnoyers'a, jak gdyby go znał całe życie.

Teraz przerwał swój monolog, którego słuchały tylko czarne masy roślinności, samotne ławki, ciemny błękit, zarośnięty zlebką drżącym odbłyśkami latarni i noc letnia, pełna w ciepłych powiewach i cichych migotów. Czernow szedł czas jakiś w milczeniu, jakby chcąc dać dowód czystości swoim towarzyszom, poczem podjął wątek swoich głębszych rozmyślań, tam gdzie je porzucił i nie znajdując sobie trudu dla żadnych wyjaśnień, jakgdyby był sam.

— A w tej chwili tamci drą się z zapalu tak samo jak ci tutaj; mniemając w dobrej wierze, że idą bronić swą napaństęję ojczyznę, chcą umrzeć za swe rodziny i domowe ogniska, którzy nikt nie groził.

— Kto taki, Czernowie? — zapytał Argensola.

Rosjanin potrząsł na niego bistro, jak gdyby zdziwił się temu pytaniu:

— Oni — rzekł lakonicznie.

— Oni — rzekli razem.

— Oni! — Nie mogło chodzić o kogo innego.

— Mieszkałem dziesięć lat w Niemczech — ciągnął dalej Czernow, nadając większe znaczenie swym słowom, skoro spojrzeli, że go słuchają. — Byłem korespondentem jednego dziennika w Berlinie, znam tych ludzi. Przechodząc bulwarami, zapacheniami ludźmi widziałem w wyobraźni to, co się tam dzieje teraz o tej porze. Tak samo wreszcie i machają chorągiewkami. Na zewnątrz są podobni do tego do innych, ale jaka różnica w głębi! Wczoraj na bulwarze tłum ścinał kilku krzykaczy, którzy wołali: „Na Berlin!” To krzyk zlej pamięci i jeszcze gorszego smaku. Francja nie chce zdobywać; jej jedynym pragnieniem jest być szanowaną, żyć w spokoju bez upokorzeń i zatargów... Dziś wieczorem dwóch zmobilizowanych mówilo na odjednem: „Gdy wejdziemy do Niemiec, narzucimy im Republikę!”

Republika nie jest rzeczą doskonałą, moi przyjaciele, ale przedstawia coś lepszego niż życie pod rządami monarchy nieodpowiedzialnej z łaski Bożej. W każdym razie daje spokój i brak osobistych ambicji, które mając życie. I uczeszyła mnie szlachetność tych dwóch robotników, którzy zamiast myśleć o wytypowaniu swych wrogów, chcą ich poprawić, dając im to, co uważają za najlepsze.

Czernow umilkł na chwilę, by uśmiechnąć się ironicznie wobec widoku, jaki mu przedstawiała wyobraźnia.

— W Berlinie wyrażają swój zapal w sposób, jaki przystoi narodowi wyższemu. Popolnienie, które szuka pociechy dla swoich upokorzeń w grubym materializmie wreszcie w tej chwili: „Na Paryż! Będziemy pili szampiana darno!” Pobożna burżuazja zdolna do wszystkiego dla zdobycia nowego zaszczytu i arystokracji, która dała światu najwięcej skandale ostatnich lat krzyczy również: „Na Paryż!” Paryż jest Babilonem występku, miastem restauracji Montmartre'u i „Moulin Rouge”, to jest jedyny miejsc, jakie oni znają. A może towarzysze z Socjal-Demokracji krzyczą także; ale ich naucejono innej piosenki: „Na Moskwę! Na Petersburg! Zniszczycy despotyzm rosyjski, wroga cywilizacji”. Kajer, posługujący się despotyzmem innego kraju, jako strażnikiem dla swego narodu!... pękacie ze śmiechem!

I gardlowy śmiech Rosjanina rozległ się w ciszy nocnej, podobny do klekotu kajakstęj.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZAWIADOMIENIA

STATEN ISLAND, N. Y.

Odezwa do Polonii zamieszkałej w Staten Island

Smacznym Rodacy!
W roku bieżącym całe Stany Zjednoczone obchodzą 160-letnią rocznicę swego niepodległości. Polacy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych będą czynny współudział w uroczystościach.

Mł Polacy zamieszkałi w Staten Island w liczbie około pięciu tysięcy postanowiliśmy godnie uczcić tę pamiętną chwilę urządzeniem okazalego komitetu, który zaimię się urządzaniem manifestacji w dniu 25-go listopada, podług poniższego programu.

W czwartek, dnia 25-go listopada, o godzinie 9:30 rano wreszcie mamy się stawić na halę parafjalną w New Brighton, skąd rozpocznie się wjeżdżanie do Silver Lake Parku, gdzie ma nastąpić będą przesiewanie i drukowka dla uczczenia Kolumba i Towarzystwa i postawiony zostanie kamień ze słownym napisem.

Do wyznaczenia miejsca i wszystkie towarzysze będą politycznymi i sportowe i wszystkich młodzieńców. Komitet zamówił specjalne oznaki dla wyznaczenia.

Wzrost w imię obowiązku jako Polacy i obyvateli kraju naszego kraju wreszcie gdy o honor nasz się rozchodzą.

Komitet Wykonawczy:
Z PRATYKICIELI, Przewod. B. KOTARSKI, Sekr. Prot. (15, 21)

GLEN COVE, N. Y.

Dyrektoriat Stowarzyszenia Domu Narodowego urządził wielki bal w niedzielę wieczorem, dnia 21-go listopada, w h. w sali Domu Narodowego, pn. 10 Kendrick Ave., Glen Cove, N. Y.

Uprzejmie się Polonii z Glen Cove i okolicznościami przesyła i poparcie naszego balu.

FRANKLIN, N. H.

Polonia tułusza jędnokolejnie zjechała około 60 rodzin urządziła obiednie niedzielne Wieczorek Kolumbkowski uświetniony niezwykle powożeniem. Zebrałi godnie wiodli krzyż znający się profesor E. Kelley, mayor miasteczka i kilku kłórcz zostały odesłane do skarbnika Fundacji Kolumbkowskiej w New Yorku.

Profesor Kelley, który hawęł jakiś czas w Krakowie jako profesor geologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, w swem przemówieniu przedstawił cele Fundacji Kolumbkowskiej i zachęcił zgromadzonych do gorliwego poparcia tej poświęconej instytucji.

Przemówienie profesora Kelley zakończyła w języku polskim wywroło na zgromadzonych wielkie wrazenie. Przemawiał także ob. Nowak z Bostonu.

Komitet wieczorku składa się z podległokawano wszystkim oddawkom.

On ją znalazł nie może

„Jesteli jest jakakolwiek lepra mała na dworku białej skóry od matki Severa's Eako, to ja ją znalazłem w tym kraju nie może”, pisał Mr. A. Hardish, Forest Lake, Mich.

„Utrawiam i utrzymam ją z pełną gębą i nie przesłanę. Jeśli ktoś chce mieć wszystkim cierpiącym na sierzbie lub innym trypancy skóry.”

Tylko 60c za słoik w każdej aptece. W. F. SEVERA CO., Cedar Rapids, Iowa. (Ogł.)



Podczas gdy ich koleżki weterani awiceli uroczystości 60mą rocznicę Zwawiesienia Broni, Frank McGarvey i Robert Mackosy, inwalidzi, przebywający w szpitalu „Brooklynowym”, żądali sobię przypięcia czy kłedobrowia będą mogli powrócić na swa ojczyznę.

Z BROOKLYNYA

DZISIAJ OTWARCIE BAZARU NA RZECZ STRAJKUJĄCYCH TKACZY POLSKICH

Brooklyn nie odmówi pomocy Rodakom walczącym o lepszy byt. Społeczeństwo polskie solidaryzuje się z Polonią w Passaic

Dzisiaj nastąpi w Domu Narodowym w Brooklynie otwarcie Bazaru na rzecz strajkujących robotników polskich w Passaic. Wiadomości o ich długiej, przez doświadczeńmięszcecieli walce, zainteresowała szczerze wszystkie klasy społeczeństwa polskiego w New Yorku.

Towarzystwa polskie i jednostki postarają się o szybki, dozątnię pomocy.

Pierwsze zwycięstwo zostało odniesione. Jedna fabryka poddała się żądaniom robotników.

Inne poddać się muszą i poddadzą się w najbliższej przyszłości.

PROGRAM BAZARU NA STRAJKIOWY PASSESICKICH W GREENPOINT

Wspaniale zapowiadający się Bazar urządzony przez Nowojorski Komitet Pomocy strajkującym tkaczom passaicckim, w Domu Narodowym przy Driggs ave. w Greenpoint oprócz wielki atrakcyj będzie miał następujący program:

- Czwartek 18-go listopada 8-ma wieczorem
 - Uroczyste otwarcie krótkimi przemówieniami.
 - Wystąpienie pikiet strajkowych w maskach gazowych z polską wiałki w Passaic.
 - Śpiew chóru Echo z New Yorku na program się zstąpił pięćsiobnie robotnicze.
 - Śpiew chóru Lutnia z Brooklyna.
 - Tańce przy orkiestrze prof. Zimnoch z New Yorku do późna w nocy.
- Piątek 19-go listopada 8-ma wieczorem
 - Znany artysta komik p. Brominski wystąpi ze swym własnym programem.
 - Śpiew chóru Symfonia z Brooklyna.
 - Tańce przy orkiestrze prof. Zimnoch z New Yorku.
- Sobota 20-go listopada 4-ta popołudniu
 - Występ pikiet strajkowych w maskach gazowych.
 - Śpiew chóru Dzwon Zgłumnia.
 - Tańce cygańskie panny Borowski z Newarku.
 - Śpiew solowy pierwszej brooklyńskiej śpiewaczki.
 - Tańce przy muzyce prof. Zimnoch z New Yorku.

Bilety wstępu dobre na wszystkie trzy dni, sprzedawane są po \$1.00. Każdy świadomy Polak i

Dotarla pomieszanja zmyslow w czasie gry w karty.

Maria Skowronska, lat 25, roz zlozila sie tam, ze szczęście nie służyło jej podczas gry w karty, pokleciła się z towarzyszką gry, potem uderzyła ją w twarz, prze wręciła stolik z kartami i przy czyniła się do ogólnej bójki na jednej z polskich sal w Milwaukee. Dwaj policjanci z trudem ją obezwładnili i odwiezli w patrolce na stację policyjną. Na drugi dzień, gdy przybyła do sądu, zrobiła jeszcze większą awanturę, wywołując zamieszanie i popoch w całym budynku sądownym. Po trzeba było spędzić policjantów, aby ją zwięzać, wsiadając na nosze i odstawić do szpitala. Na polecenie sędziego poddano ją badaniom co do jej stanu umysłowego.

Nieroda najechany przez autoto w Elmhurst

Józef Nieroda, lat 72, przybył przed kilku dniami z żoną swą z Sangerties do Elmhurst odwiedzić krewnych i przechodzący przez 56th Ave., najechany został przez auto, kierowane przez H. Avendona z New Yorku, odnoscie zabito ciężkie obrażenia. Pani Nieroda o mało co nie spotkał tam sam los. Wynagode wydrżali się podczas wypadku deszczu. Rannego „ubrano do Workoff Heights szpitala, gdzie stwierdzono, że oprócz ran na twarzy i rękach ma łękany i dwa zębra złamane.

Koncert towarzystwa śpiewu „Dzwon Zygmunt”

Znane i powszechnie lubiane towarzystwo śpiewu „Dzwon Zygmunt” urządzi w sobotę, dnia 27-go listopada koncert w lokalu Domu Narodowego na Driggs ave. O programie koncertu i o towarzysztwach przyjmujących udział, nastąpi oddzielna wzmianka.

Posiedzenie Komitetu im. Jozefa Pilsudskiego Nr. 2

Niniejszym powiadomiamy się waznosc, członkowie i członkinie, że miesieczne posiedzenie Komitetu im. Pilsudskiego Nr. 2 odbędzie się we czwartek, dnia 18-go listopada r. b., na sali przytulnych posiedzeń, w Domu Narodowym przy Driggs Avendona. Zwrasza się swarej tym członkom i członkinom, którzy jeszcze nie opłacili podatku rocznego, abyśy to uczynili na tem posiedzeniu, nie samem opłata swój obowiazek i ustawił prace zarządowi nietylko lokalnemu, ale i zarządowi centralnemu z K. P.

Na posiedzeniu będzie omawiana sprawa udziału w bazaru na rzecz strajkujących tkaczy w Passaic, N. J. Każdy członek i członkinie winni być obecni. Kandydaty na członków proszeni są również o przybycie.

W. MARCHINIAK, Sekr. Prot.

Wstępienie do Komitetu im. Pilsudskiego!

Dzisiaj! Czwartek 18 Listop. Dzisiaj!
OTWARCIE BAZARU
Na rzecz strajkujących robotników tkackich Polaków w Passaic, N. J.
W DOMU NARODOWYM
261 Driggs Ave., w Greenpoint
Kioski z fantami. Muzyka, bufet, tańce i doborowy Program artystyczny
Początek o godzinie 6-jej wieczorem.

POLSKI TEATR - KINO
W DOMU NARODOWYM
140-142 Pennsylvania i Liberty Aves, East New York
W Sobotę, dnia 20 Listopada, 1926
Wyswietlony pierwszy najnowszy film z Polski p. t.
„Miłość Tajemniczei Tancerki
z Pola Negri w roli głównej
Oprócz tego wyswietlony będzie:
Trudny Romans w Karpatach — Polska Marynarka i Widok miasta Lwowa
Dwa przedstawienia: Pierwsze o 4-jej po południu o 8-jej wieczorem.
WSTĘP 30c. DLA DZIECI 10c.

